Rok 4. Kalisz dnia 19 (31) Stycznia 1873 r. № 9.

Wschód słońca o godz.	7 m. 45 r.
Zachód „ „	4 „ 43 w.
Długość dnia „	8 „ 58.
Przybyło „ „	1 „ 20.
Wschód księżyca	we dnie.
Zachód „	o god. 8 m. 35 w.

KALISZANIN,

Dziś SS. Piotra Nolaski.
D. 1 „ Ignacego Biskupa.
„ 2 „ **Oczyszczenie N. M. P.**
„ 3 „ Błażeja Biskupa Męcz.

Cena ogłoszeń: za pierwsze 6 wierszy kop 25; za każdy następny wiersz po kop. 3.

GAZETA MIASTA KALISZA I JEGO OKOLIC.

Piątek dnia 31 stycznia 1873 roku.

Kaliszanin wychodzi 2 razy w tydzień, t. j. we Wtorki i Piątki w południe.—**Cena Kaliszanina:** kwartalnie: rs. 1 kop. 20, za przesyłkę pocztą kop. 40; miesięcznie kop. 40, za odnoszenie po kop. 5; numer pojedyńczy kop. **6.** — **Prenumeratę przyjmują:** w Kaliszu: główny kantor w drukarni wydawcy W. Hindemitha, miejscowe księgarnie, oraz handel kolonjalny W. Wybrańskiego;— w Sieradzu księgarnia Rubinsteina. — Artykuły nadsyłane zwracanemi nie będą.

NAJWYŻSZY MANIFEST

Z Bożej Łaski

MY, ALEXANDER II-gi,

CESARZ I SAMOWŁADZCA

WSZECH ROSJI

KRÓL POLSKI, WIELKI KSIĄŻĘ FINLANDZKI,

etc., etc., etc.

Oznajmiamy wszystkim wiernym Naszym poddanym:

Wszechpotężnemu Bogu podobało się powołać do Siebie najukochańszą Stryjenkę Naszą, Wielką Księżnę Helenę Pawłównę. Jej Cesarska Wysokość zmarła 9 stycznia bieżącego, po krótkiej, ale ciężkiej chorobie, w 67 roku życia. Ogłaszając o tym smutnym wypadku wszystkim Naszym wiernym poddanym, pozostajemy przekonani, że podzielą oni boleść, jaka dotknęła Nasz Dom Cesarski, połączą gorące swe modły z Naszemi o wieczny odpoczynek w królestwie sprawiedliwych zgasłej Wielkiej Księżny, i zachowają wdzięczną pamięć o Jej półwiekowem życiu w Rosji, przepełnionem niezmordowaną działalnością na polu dobroczynności i pożytecznej oświaty.

Dan w St. Petersburgu, dnia 9 stycznia, roku tysiąc ośmset siedmdziesiątego trzeciego od Narodzenia Chrystusa Pana, ośmnastego zaś panowania Naszego.

Na oryginale Własną Jego Cesarskiej Mości ręką podpisano: „ALEXANDER."

(*D. W.*)

Rozporządzenia Rządowe.

— W skutku przedstawionych JW. Namiestnikowi w Królestwie pod decyzję, prośb prywatnych osób, o pozwolenie im, na zasadzie posiadanych świadectw handlowych, otwarcia w Warszawie i w niektórych innych miejscach, wystaw stereoskopowych, albo panoramy z premjami lub podarunkami, to jest z loterją nie przegrywającą, JW. Namiestnik biorąc na uwagę, że wspomnione spekulacje rozwijają w mieszkańcach, w szczególności włościańskiego i niższego stanu, skłonność do hazardownej ryzyki i w ogólności szkodliwie oddziaływają pod względem moralnym i materjalnym, mając również na względzie artykuł 454 tomu XIV ustawy o zapobieżeniu i powstrzymaniu przestępstw, — odniósł się do ministra spraw wewnętrznych z wnioskiem ze swej strony, że uważa za konieczne, zupełnie zabronić w tutejszym kraju otwierania wspomnionych zakładów i wystawy z loterją lub sprzedażą różnych przedmiotów pod pretekstem podarunków.

Obecnie JW. Jenerał-Adjutant Timaszew, po zniesieniu się z ministrem skarbu pod d. 1 grudnia r. b. za № 4472 zawiadomił, że rozporządzenie, na mocy którego ustanowiona jest opłata handlowa od osób utrzymujących różnego rodzaju zakłady, z urządzeniem przy nich loterji lub sprzedaży rozmaitych rzeczy pod tytułem podarunków, nie wpływa na zmianę egzystujących względem takich zakładów przepisów policyjnych i dla tego minister spraw wewnętrznych w zupełności podziela zdanie Namiestnika co do konieczności zupełnego zabronienia w Królestwie Polskiem, otwierania na przyszłość podobnych zakładów. (*D.* W.)

Rozporządzenia Władz miejscowych.

— *a*) W rządzie gubernjalnym: sekretarz magistratu m. Turku, wydziału administracyjnego Emiljan Gackiewicz, i wydziału policyjnego Hipolit Sękowski, uwolnieni od obowiązków z zaliczeniem ostatniego na listę urzędników rządu gubernjalnego, bez pensji; na ich miejsce zamianowani: do wydziału administracyjnego kancelista biura pow. Turekskiego Grzegorz Daniłow; zaś do wydziału policyjnego spadły z etatu burmistrz m. Złoczewa Jan Puławski.

Nadzorca szpitala w Koninie Nawrocki, uwolniony od obowiązków na własne żądanie, na miejsce którego przeniesiony archiwista biura pow. Wieluńskiego Borowicz.

— *b*) W izbie skarbowej: Antoni Widlicki, pracujący prywatnie w izbie skarbowej, mianowany został kancelistą. (*D. G. K.*)

Wiadomości miejscowe i okoliczne.

— Słyszeliśmy, że na plan mającego się budować w naszem mieście ratusza, ma być ogłoszony konkurs. Myśli tej przyklasnąć wypada; łożąc bowiem znaczny kapitał na budowę domu dla magistratur miejskich, miasto zyska za to gmach, który odpowiadając wszelkim wymaganiom sztuki architektonicznej i estetyki, stanie się prawdziwą jego ozdobą.

— Kasa Oszczędności w Kaliszu w upłynionym miesiącu grudniu roku bież. wydała nowych książeczek 7, na które, tudzież na dawniejsze w 132 wnioskach, złożono rs. 414 kop. 75. Na żądanie 15-tu uczestników wypłaciła kapitału rs. 412 k. 74 i pół, i procentu bieżącego rs. 2 kop. 13 i pół; umorzyła książeczek 5; po doliczeniu zaś procentu rs. 315 k. 93 za r. 1872 do kapitału pozostałych uczestników, którzy w liczbie 525 osób posiadają obecnie kapitału rs. 9495 kop. 17 i pół.

= List z Warszawy zamieszczony w № 8 r. b. Kaliszanina donosi, że i „w Warszawie, jako stolicy ojczyzny Kopernika, zamierzono obchodzić dzień jubileuszowy *uroczyście*." My kaliszanie, nie moglibyśmy też choć nabożeństwem dziękczynnem

BRACTWO STRZELECKIE

W KALISZU,

z dodaniem spisu królów tarczanych;

historycznie przedstawił

C. Biernacki.

(*Ciąg dziewiąty*).

Roku 1727 „*In praesentia* (w obec) zacnych i sławetnych PP. braci było przeniesienie skrzynki do Zac. Sławetnego Pana Stanisława Jędrzejeskiego natenczas wójta J. K. Mci Miasta Kalisza, i tam po przeniesieniu była rewizja Skrzynki w której to znajdują się Privilegia: pierwszy Michaelis Serenissimi, drugi Joannis Tertii, trzeci Augusti Secundi Regnantis moderni (obecnie panującego); książka od zapisów stara, druga nowa; Regestra Suchodziennego i Trafarów; tablic danych od królów przeszłych niektórych tarczowych z ich własnemi na tychże tablicach podpisami № 6 *dico* (mówię) sześć; pieniędzy złotych trzydzieści i jeden groszy siedemnaście.

„Anno 1750 Datt. 3-tia Mai była Rewizja Skrzynki brackiej, w której znajduje się klejnotów to jest wotów srebrnych 18, przywilejów 4, książek 3, papierów kilkanaście, czerwonych złotych 20 tynfów 9 w monecie."

Wreszcie zapisano, że „dnia 19 maja 1754 r. na sessji była rewizja Skarbu w którym znajduje się klejnotów 18, przywilejów 4, książek 3, i inszych papierów różnych, pieniędzy czerwonych złotych 14 tynfów 5 i 2 szostaki, oraz taca (zapewne srebra) która waży łutów 74 i pół."

W tej księdze jeszcze, między zapisanemi dla wiecznej pamięci wspomnieniami (A*d perpetuam gestae rei memoriam in futurum dignu notatae connotata)*, że pominiemy rzeczy drobne, z ważniejszych zamieszczono:

„W roku Pańskim 1698 we wtorek po Kwietniej niedzieli poczęła być rezolucja zime y lodu, że woda tak gwałtowna przypadła ze krami lodu, że dwa mosty na przedmieściu Wrocławskiem *) i trzeci za Bernardyny na Toruńskim przedmieściu z gruntu zniosła tak, że przed bramą Wrocławską sztukę mostu i przed bramą Toruńską drugą sztukę mostu urwała, przez co szkody miastu niemałej narobiła."

„W Roku Pańskim 1702 Król Szwedzki młody (Karol XII) z Litwy przyszedł do Warszawy, na Pradze stanął a potem przez Wisłę przeprawiwszy się zamek w Warszawie w kilkaset koni zajechał i króla Augusta Wtorego załogę wygnała, a Urzędu Warszawskiego (rozumie się Magistratu) do siebie zawoławszy kazał im tribut złożyć, którzy dali tributu sto siedmdziesiąt tysięcy z wielkim uproszeniem *in mense Junio* (w miesiącu czerwcu)."

„Tenże król szwedzki z Warszawy ruszył się in mense Junio tegoż roku ut supra (jak wyżej) pod Kraków za królem Augustem książęciem Saskim, ze zamku warszawskiego wielkie wziąwszy skarby, które jego finowie przez czarnoksięskie swoje sztuki wykopali, nalazłszy od kilkunastu set lat zakopane. W tymże miesiącu lipcu pospolite ruszenie województw obojga Poznańskiego i Kaliskiego stanęło pod Poznaniem, gdzie nieoszacowane szkody w łąkach i zbożach niedostałych (niedojrzałych) poczynili."

„W roku 1704 za Starszeństwa Sławetnych PP. Pawła Śliwińskiego i Franciszka Chożelinskiego bractwa strzeleckiego, w sądowej izbie radzieckiej na ratuszu PP. Szwedzi zostającą chorągiew zwinioną strzelecką, którą sławetny P. Adam Czerwieniewicz za starszeństwa swego w r. 1703 za pieniądze brackie które od sławetnego Pana Franciszka Sramczyka odebrał fl. 95 sprawił nową, gdy PP. Szwedzi klucze od Ratusza odebrali, tak też i chorągiew wzięli, o której się zacnie sławetny Pan Rybicki Prezydent *seduto* i *serio* pytając u PP. oficerów, żadną miarą dowiedzieć się nie mógł, i tak przepadła."

„W roku 1705 Szwedzi z miasta Kalisza z konsystencji wyszli die 28 mensis Julii. We wtorek król Szwedzki przyszedł po wyjściu ich die 11 mensis Augusti i tylko przenocował na Błoniu, odjechał po Ś-tym Wawrzyńcu a stał za Jezuity na Błoniu, a przed nim nominat Leszczyński stał

*) W potwierdzeniu zamieszczonej w Nr. 43 „Kaliszanina" r. b. a z dawnych akt zaczerpniętej wiadomości, że jeden z tych mostów nazywał się: „most topiony," to skutki opisanej powodzi mogły się stać bezwątpienia przyczyną do nadania mu tej nazwy.

uczcić świetnej pamięci męża, który okrył sławą swój naród, i władzą swej nauki: *rozkazał słońcu stanąć, a ziemię w bieg puścił?*"

— P. Ludwik Nowak, b. pierwszy skrzypek orkiestry teatru wielkiego w Warszawie, w niedzielę d. 9 lutego r. b., ma dać w miejscowym teatrze koncert wokalno-instrumentalny przy współudziale amatorek, amatorów i artystów. Spodziewać się wypada, że p. N. mający w naszem mieście wielu zwolenników, jako biegły i sumienny egzekutor i staranny nauczyciel muzyki, na koncercie swoim, którego program ma być bardzo urozmaicony, mieć będzie licznych zwolenników.

— Przez zarząd miejski nałożoną została kara w ilości kop. 30, na właściciela domu № 203/4 za nieczyste utrzymywanie podwórza.

— Kto przejrzał w kalendarzach: p. Józefa Ungra, Domowym, i Gospodarskim, a dostrzegł różnicę i to ogromną, bo przeszło o całą godzinę w zmianach lunacij, ten śmiało wydawców owych kalendarzy zapytać może: „zkąd na jednym i tymże samym zenicie, odkryli tak wielką zmianę?"

— PP. członkowie Towarzystwa opieki nad zwierzętami, którzy jeszcze nie wnieśli opłaty za 1873 rok, mogą takową składać w redakcji Kaliszanina.

— Od kilku dni zawitała do nas nareszcie..... zima, wprawdzie jeszcze umiarkowana, ale jednak w kilku-stopniowe zimno bogata. Oby się tylko na tem skończyło.

— Wprawdzie zawieszanie blach z trumien, poduszeczek szafek z niemi i t. p. po kościołach jest rzeczą pamiątkową, ale z drugiej strony przez ich nagromadzanie się, zakurzenie, nieporządne wbijania, pościeranie się napisów etc, daje częstokroć widok wcale nieestetyczny. Godząc cel pamiątki i porządek konieczny wszędzie, a zwłaszcza w Domu Bożym, rzucono myśl: czyby w kruchcie kościoła Ś-go Mikołaja nie można było urządzić trwałych i gustownie urządzonych tablic wielkich, na których imiona i nazwiska zmarłych teraz lub nawet dawniej, w Kaliszu lub gdzieindziej bądź parafjan, bądź nie parafjan, w miarę zażądania, byłyby np. co kwartał wpisywane. Wpisujący wniósłby pewną opłatę za wiersz, a bractwo dusz zmarłych przy kościele tym spełniając posługi religijne, zajmowałoby się dokładnem zaciąganiem na tablicę. Pewna nie wielka opłata za wpisy, dałaby fundusz, z którego może być sprawioną druga, trzecia i inne tablice o tyle, o ile zapełniłyby się pierwsze. Ponieważ ściany kruchty tego kościoła mogłyby pomieścić ośm takich tablic, zanimby więc przyszło po zapełnieniu ostatniej tablicy, zamalować pierwszą, upłynęło by lat sporo. Tym sposobem pamiątki zmarłych trwałyby czas długi, przetrzymałyby setki blach, a nadto byłyby otwartą księgą aktów zejścia i przypominkiem religijno-moralnym dla żyjących. Myśl ta znalazła uznanie i w czyn wprowadzoną będzie; dwie osoby sfundować już kazały własnym swoim kosztem dwie takie tablice, na których umieszczane napisy dostarczą funduszu na umieszczenie tablicy trzeciej, czwartej i t. p., w miarę jak tego okaże się potrzeba w skutek zapełnienia tablic istniejących. Pomysł ten pogodzi z sobą cel religijno-moralny i konieczność porządku; uchroni nawet ściany kościoła od dziur, łat i rujnowania, co nie raz widzieć można w takich miejscach, gdzie blachy, szafki i t. p. memoary zmarłych, dowolnie są przybijane, a nie zawsze estetycznie, bo często rażąco zastosowane i wykonane.

— Centralne biuro podróży i pomieszkań na wiedeńską wystawę świata, nadesłało nam szczegóły mające na celu ułatwienie podróży i pobytu na tejże wystawie. Treść tychże zakomunikowaną nam przez powyższe biuro, podajemy czytelnikom, mianowicie: przedsiębiorstwo to zawiązało stosunki z wszelkiemi linjami komunikacyjnemi Europy tak lądowemi jak i wodnemi, w skutek czego urządzone będą pociągi towarzyskie pospieszne i bezpośrednia komunikacja większych miast z Wiedniem; podróżni w miejscach swojego zamieszkania będą mieli wydawane książeczki podróżne obejmujące w sobie: kupon kolejowy, awizację na pomieszkanie w Wiedniu, bilet wejścia do gmachu i parku wystawy, bilet dla robienia wycieczek, zwiedzania miejsc zabaw publicznych i restauracji dających jedzenia po cenach umiarkowanych. Podróżni nie życzący sobie korzystać z pociągów towarzyskich, otrzymają po bardzo zniżonej cenie bilet jazdy do Wiednia tam i na powrót, oraz awizację na pomieszkanie tak w Wiedniu, jak też do jeneralnych agentur urządzających się we wszystkich większych miastach Europy. Centralna dyrekcja urządzi tak w samym gmachu wystawy, jako też w różnych punktach Wiednia, oraz na wszystkich dworcach kolei odpowiednie biura, aby przybywającym podróżnym za przedstawieniem kuponu, wskazać natychmiast przeznaczone im pomieszkania. Osoby posiadające różne języki, stać będą na dworcach kolei, tak dla umieszczenia podróżnych, jak i dla czynienia im wszelkich ułatwień i posługi. Każdy pragnący zwiedzić wystawę, będzie w możności wcześniej jeszcze i w domu obliczyć koszta podróży i pobytu w Wiedniu, ponieważ w książeczce pomieszczone już będą koszta i wydatki *). Chcący pomienionych książeczek, mogą się odnieść (w języku jakim zechcą), pod adresem: „Weltausstellungs-Central-Bureau für Reise und Wohnung, in Wien. — Lichtensteinstrasse № 9."

*) Pożądanem byłoby aby „Centralne biuro podróży na wystawę" nadesłać zechciało redakcjom książeczki czyli cenniki (bez kuponów); bez nich albowiem niepodobieństwem jest z góry, to jest „jeszcze w domu," jak mówią odezwy biura, obliczyć kosztów. Posiadając cennik, łatwiej byłoby redakcjom udzielić więcej szczegółowe objaśnienia, gdyż chcący jechać na wystawę wiedzieliby: ile mają zapłacić za książeczki z kuponami, za podróż pociągami towarzyskimi, bez nich i t. p.

(Przyp. Red.)

— W dniu 28 b. m., Seweryn Korwin **Szymanowski,** dziedzic dóbr Niemojowa, b. oficer wojsk polskich, b. prezes T. K. Z., opatrzony śś. Sakramentami, przeżywszy lat 77, przeniósł się do wieczności.

— (*Nadesł.*) — Od niedawna w handlu futrzanym zjawiło się futro zwane *skunksami.* Z ciekawości, jakie zwierzę dostarcza tego rodzaju futro przejrzałem: „Zoologję Schoedlera," „Historję naturalną, Leśniewskiego" i „Encyklopedję Orgelbranda," lecz w żadnem z tych dzieł nie spotkałem ani jednego słówka w tym przedmiocie. Poszukiwania czynione pod wyrazami: *Skonks, Skónks, Skąks, Skunks,* do niczego mnie nie doprowadziły. Pragnąc się objaśnić, nie mam sobie za wstyd prosić aby ktoś z uczonych zajmujących się naukami przyrodzonemi zechciał mnie w tem za pośrednictwem „Kaliszanina" objaśnić. Nie tylko ja, ale wiele innych osób wdzięcznemi mu będą, gdyż o ile wiem, nie jeden nie jednego pytał się o skunksy, lecz nikt zadawalniającej i pewnej, na nauce opartej wiadomości, odzielić nie umiał.— *P.*

*

— (*Art. nadesł.*) —

Błogosławieni cisi, albowiem królestwo ich nie jest z tego świata, świat ten dla głośnych i krzykliwych chętnie nadstawiających ucha, niesłyszy lub pomiata łagodnym i skromnym, a że tak się dzieje w istocie, część warszawskiej tygodniowej i dwutygodniowej prasy najlepszym jest dowodem. Oto bowiem obok szeregu niektórych czasopism buńczucznie zapowiadających o sobie to rozrucaniem afiszów, to plwaniem na wszystkich i wyzywaniem do kłótni, stała sobie kronika rodzinna cicha, samotna, opuszczona od braci po piórze, mało znana publiczności, bo nie urządzała reklam, ale za to silna duchem i wiarą wgłaszane zasady. Kiedy jedne z pism otwarcie rzuciwszy się w objęcia materjalizmu wydały zapalczywą wojnę religji, tradycji i w ogóle idealnej stronie życia ludzkiego, kiedy inne znowu bez barwy i kierunku, cedzonemi przez zęby półsłówkami wykręcały się od objawienia zdania jeżeli je miały kiedykolwiek, wyklinałyby pozytywizm ostro i bez ogródki wypowiedziany przez Pawła, po chwili akceptując te same zasady, objawiane przez Gawła z dyplomatyczną grzecznością, po delikatnem osłodzeniu pigułki. Kronika jedna, bo Przegląd Katolicki mało po za duchowieństwem upowszechniony, stała na wyłomie winna sztandarowi religji, pod tym sztandarem walcząc treścią pełną naukowej prawdy, słowami słodyczy i chrześcjańskiego spokoju. W ciągu pięciu lat gorliwej i poczciwej służby dla dobra ogółu, nie zbłądziła nigdy na manowce, ani jedną kroplą żółci nie plunęła w twarz przeciwnikowi, ani jednym sarkazmem nie przypomniała

---

dwa dni a wyjechał po Ś tej Annie. Potym przyjechał Aleksander królewicz (Sobieski) die 19 August w środę, zjadłszy obiad odjechał." *).

Nareszcie w temże samem po strzelcach kaliskich pozostałem Album, znajduje się dokładny w chronologicznym porządku spisany Poczet królów tarczowych, który jednak dla zaokrąglenia historycznego obrazu Bractwa, na właściwem miejscu poniżej przytoczony będzie.

II ga Książka formatu małej ćwiartki, oprawna w saczek jasno-bronzowy, z suchym na zwierzchniej całkowicie okładzinie wyciskiem; u góry którego są dwie litery A. G., u dołu rok 1603. Po brzegach tego wycisku, na którym rysunku trudno rozpoznać, wyraźniejsze są ślady bordurek w pasy z arabeskami, między któremi w niewielkich odstępach medaljoniki z wytłoczonemi główkami rycerzy czy strzelców.

Wewnątrz obejmuje liczbowanych stronic 316; brak tytułowej karty. Po pierwszych z początku 3-ch kartach, ośm następnych wycięte, od stronicy 15-tej poczyna się paginacja, w kilku miejscach brak także wielu kart. Na stronicy zaś 227 znajduje się notatka tej treści:

„Anno 1700 tegoż miesiąca 8 Augusti (sierpnia) między żydami zabito Pana Stobickiego we dnie w niedzielę kijem, i Pana Szpota garbatego posieczono; od Pana Wojewody kaliskiego *) namiestnik zesłany, obrońca żydów; który co wykonał na tych osobach Pan Stobiecki zaraz umarł, a drugi się gotuje, bo się podobno nie wyleży." Poniżej w następnym wierszu napisano: „umarł ten" (ma się rozumieć Szpot).

*) Inne z tejże samej księgi wybrane zapiski pomieszczone zostaną w następnym moim artykuliku dodatkowo uzupełniającym ciekawy opis starożytnego, chociaż nieistniejącego już dziś gmachu Ratusza w №-rach 22, 23, 25 i 26 „Kaliszanina" przez p. A. Chodyńskiego skreślony.

Ta zresztą książka jest zbiorem przeróżnych, notat, zdań czyli sententiów łacińskich, spisywanych Trafarów, protokółów sessji brackich odręcznie redagowanych, przepisów lokarskich na okaleczenia lub dla uśmierzenia przypadłości chwilowych. Zalecane są np. także środki, jak: Aqua apoplectica mirabilis, Cosmetica, Phisagona gileptica, Auchaldina, Carbunculi, Spetialis S. R. M. Alia eiusdem contra calculum, alia contra calculum ad Gonercam, Aqua clarota dieta ad Epilepsiam, Phena calis optima, etc.

III-cia Książka a raczej zeszyt trzyarkuszowy, formatu folio, bez paginacji obłożony papierową okładką na marmurek antique zabarwioną na pierwszej stronicy ma napis: „Regestr Trafarów Koła Rycerskiego 1738" etc.,—na siódmej przy grzbiecie zeszytu pozostałej półstronicy „Regestr Suchodziennego" z tegoż roku,—na dziewiątej Regestr przy Suchodziennym z tr.—na jedenastej całej stronicy napis: „Regestr Trafarów Ich Mciów Gości, jako i sławetnych Panów Braci bez trafarów strzelających roku 1738 dnia 27 maja spisany. Przy wykazach osób strzelających z imienia i nazwiska podanych, w rubrykach właściwych notowano: *trafar* lub *non.*

*) Według Niesieckiego był nim wtedy Aleksander Lipski herbu Łada.

IV-ta Księga arkuszowego formatu, bez paginacji, wiszc zuzonej oprawie skórzanej, z takiemiż do zawiązywania okładzin troczkami *), na trzeciej stronicy ma napis tytułowy następujący:

„Regestrum DD. Confratrum artis jaculatoriae ordinatim jaculantium conscriptum sub auspicijs Proconsulatus Spectabilis ac Famati Dni Josephi Królikiewicz Proconsulis Civitatis S-ae R-ae Mttis Calissiensis, ac eiusdem Confraternitatis Jaculatoriae Primitivi Senioris Anno Dni 1740 die 7 Junii et in Aevum approbatum."

Z roku 1741 i 1742 nie ma sprawozdania o strzelaniu, gdyż karty właściwe z tej księgi, jak ślad wskazuje, wydarte zostały. Od roku 1710 niekiedy zaś od 1743 do 1775 regularniej przy wykazach trafarów podawane nazwiska Burmistrzów miasta Kalisza i liczba członków Bractwa biorących udział w strzelaniu; dla uporządkowania przedmiotu, w spisie królów tarczowych pomieszczone będą.

Podczas każdorocznego strzelania, w nagłówku Spisu Trafarów zwykle wyrażano: „Konnotacja lub Specyfikacja trafarów przy strzelaniu o królestwo tarczowe w roku—dniu—," albo: „Los szczęścia Trafarów Koła strzeleckiego w Roku Pańskim — dnia — miesiąca—„Konnotowany porządkiem."

(*D. c. n.*)

*) Metalowe zaś, do zamykania okładek przy książkach używane zapinki, mają nazwę klauzurek.

się milczącym o niej systematycznie kolegom prasowym. Nieszczęściem chromała zato na co innego, a niedostatek ów hamował zapewne większe rozchodzenie się pisma. Kronika miała dzielnych i zacnych prawników, każdy prawie artykuł napiętnowany był talentem, a przynajmniej zdolnością, powieści dobierane były starannie z wielkiem poczuciem piękna i moralności, ale z drugiej strony za mało odpowiadała tytułowi, za mało była kroniką życia bieżącego, słowem żywioł sprawozdawczy, słabo uwzględniany, dał nieomal na drugim plonie redakcji, a jednakże część sprawozdania, to pono główne zadanie prasy, cel istotny każdego czasopisma, które nie na to przecież żyje i wychodzi w perjodycznych odstępach, aby było luźnym zbiorem rozpraw i powiastek, ale powinno być harmonijnie jednolitym organizmom, w którymby objawy społecznego, artystycznego i naukowego życia, znalazły sprawiedliwą w duchu przewodniej idei ocenę, a w potrzebie kierunek i orędownictwo. W kronice dotychczas za mało oglądano się na owo palące *dzisiaj*, i to może wpłynęło na niepowodzenie organu, zkąd ināczej rzeczywiście niepospolitych zasług w ostatnich latach naszej literatury perjodycznej.

Od nowego roku zmieniło się położenie rzeczy, z rozpoczęciem drugiej serji wydawnictwa, powiększono format, nowy zastęp pracowników połączył się z dawnymi, wreszcie ruch bieżący i rzeczy społeczne znalazły wybitne bardzo uznanie. Doprawdy aż serce rośnie z radości, patrząc na spotęgowaną działalność poczciwego organu, bo z dwóch numerów które ujrzały w tym roku światło dzienne, można już doskonale wróżyć czem będzie to czasopismo, jakie miejsce zajmie w publicystyce naszej; mylę się, mówiąc w czasie przyszłym; kronika drugiej serji odrazu zdobyła sobie stanowisko poważne i dostojne, na którem tylko przyszłość ugruntować ją potrafi. Nie wdaję się w rozbiór pojedyńczych artykułów, bo chodzi mi w tej chwili o ducha i charakter, nie zaś o maleńki jaki szczegół i drobiazgową usterkę, zresztą wystąpili dotychczas pisarze poważni i nie na żarty władający myślą i piórem. Tyszyński, Odyniec, dr Bonifacyusz Nemo i bezimienny autor o dobroczynności chrześcjańskiej we Francji, dwaj ostatni przez styl i treść pracy zdemaskowani przed czytelnikami, doskonale rekomendują pismo. Co do ducha ten zmianom nie uległ i wciąż jeden i ten sam wieje z kart kronik powiewem ewangielicznej pogody, orzeźwia krzepkiem tchnieniem męzkiego hartu a zarazem pełną piersią czerpiąc w zdroju prawdy chrześcijańskiej, zawsze szanując istotne i niewątpliwe rezultaty nauki wysileniami uczonych zdobyte. *Kronika* poważa naukę, nie grozi rozumowaniem ale czci Boga i wierzy w harmonję umiejętności z objawieniem. Ten sam duch przebija się i w rzeczach z dziedziny społecznej. Kiedy organ ligi matezialistycznej występuje śmiało na polu stosunkowo towarzyskiem z rozmaitemi nazwiskami w kierunku utylitarno-pozytywnej szkoły a wyrażając się lepiej rozumianym językiem, w duchu najzwyklejszego egoizmu, podniesionego do stopnia zasady, dążąc do rozbicia społeczeństwa na jednostki nie powiązane żadną myślą duchową, tylko węzłem ekonomicznej wymiany; Kronika przeciwnie myśli po chrześcijańsku, broni tego ducha który wiąże ludzi serce splata z sercem i ramię zbliża do ramienia. Ale i tu znowu znać godną świeżość poglądu, zrozumienie obecnych warunków życia i potrzeb nowego społeczeństwa, które historycznie się wyrabiały, historycznie zniknąć mogą ale dzisiaj są i rachować się z nimi jest koniecznością, jeżeli tylko ktoś do żywych a nie do umarłych chce przemawiać; w przeciwnym razie ginie z pod nóg podstawa, punkt porozumienia się z współczesnymi i sprawa traci zamiast zyskiwać. Zasady kościoła wyższe są ponad przemijające pewne formy społeczne, poruszać mogą sercami wszystkich ludów i czasów, nie krępując się żadną po szczególe epoką historyczną a ktoby je chciał gwałtem przyczepiać do pewnej tylko wybranej chwili dziejowej lub formy stósunków społecznych, ten źle służy kościołowi. Wiek XIII jest niewątpliwie prześlicznym wiekiem, epoka mnichów prawie nieziemskich, świętych goszczących między śmiertelnikami i ascetycznej poezji rwącej się do nieba i indywiduum poetyczną fantazją może przenosić się wowe czasy legendowe, ale społeczeństwo *musi* żyć w wieku XIX, zanim i on także pójdzie złożyć swe kose w Archiwum historycznem, zamiast więc myśleć wciąż o rzeczach które minęły i dzisiaj, chociaż czarująco piękne, nie znajdują ziemi na którejby rosły, lepiej w żyjące stosunki i instytucje wlewać ducha braterstwa i miłości, który nie zaginie nigdy, bo płynie z wiekuistego źródła, chucić to co pogańskiem na świat przyszło ale nawrócić się jeszcze może. W tym kierunku pracowała dotychczas *Kronika* tym duchem przejętą jest i nowa serja jej istnienia, ztąd tyle świeżości i życia na kartach poważnego organu. Między innemi uwagami z dziedziny społecznej, artykuł o teatrze rzucił kilka jasnych i dobrych myśli a zwłaszcza pod tym względem pociesza, że Kronika nie zamierza, wzorem niektórych pism, robić monotonnych, rozwlekłych studjów nad grą aktorów i aktorek i głębokich rozbiorów fars scenicznych, niekiedy zaledwie na słowo pogardy zasługujących. Arkuszowe te sprawozdania zanadto rozwielmożniły się w piśmiennictwie, kosztem wielu ważniejszych rzeczy, tak że wczytując się w nie, mimo całej miłości dla sztuki doprawdy trudno jest odpędzić z głowy przypomnienia ostatnich chwil świata pogańskiego Nerona deklamującego kiedy Kapitol płonął. Że referatami teatralnymi nie będzie Kronika czytelników nużyć, słuszny dank jej się należy. Tyle co do ducha Kroniki rodzinnej, duch to jak widzimy chrześcijański a poparty nauką, gorący ale bez żalu; ten sam który ożywiał piersi Manbalamberta, Gratry, Dupanloup—mówi do rozumu i chwyta jednocześnie za serce. Śmiało więc i naprzód szanowny organie, śmiało do pracy na roli gęsto porosłej kąkolem; towarzyszyć ci będą życzenia wszystkich którzy wierzą w Boga na Niebie, chociaż materjaliści dzwonią na jego pogrzeb, a na ziemi jeżeli nie w same ideały to przynajmniej w tęsknotę do nich i nareszcie po staremu w obowiązki nakazane katechizmem.

A. J. Par.

MAPPY
topograficzno-archeologiczne.

przez

J. Szaniawskiego.

—

(*Ciąg piąty*).

—

Mapki Lelewela w liczbie 12 przy dziejach Polski zamieszczone, małego są formatu, bo tylko ćwiartkowego. Z nich pierwsza wyobraża Słowiańszczyznę przed powstaniem Polski w roku 850 po Chrystusie, następne zaś przedstawiają wzrastanie narodu za rządu Piastów, rozszerzanie się granic od morza Baltyckiego aż do Czarnego za Jagiellonów, zamożność i powagę Rzeczypospolitej za Batorego, następnie skutkiem niezgód i źle zrozumianego liberum veto, osłabienie, chwianie się i upadek. W innem atoli dziele tegoż Lelewela pod tytułem: „Narody na ziemiach Słowiańskich przed powstaniem Polski" napotykamy bardzo ważne mapki, ułożone z samychże źródeł historycznych lub geograficznych, jako to: Skitykę Herodotową, Strabona osady ludów ku pułnocy, Trację za czasów potęgi plemienia Odrysów, posady Daków po upadku Deceballa, państwo rzymskie za Zenona i Odoacera pomiędzy latami 475 a 486, tudzież Sławonią w wieku X podług Araba Masudiego, Konstantyna Porfirogenity, i innych współczesnych przedstawioną. Szkoda wielka, że tak bystry, uczony, gruntowny i gorliwy szperacz, jakim był Lelewel, nie przedstawił mapek wzmiankowanych w obszerniejszych ramach, gdzieby i niektóre drobnostki miejsce znaleść były mogły. Pojawili się następnie i naśladowcy mapp Lelewelowskich w większym formacie, jako to: Gołębiowski, Miklaszewski, i inni, ale już bez jego genjuszu. Obok Historji i Geografii Starożytnych, oraz średniowiecznych poświęcał się jeszcze Lelewel i wyjaśnianiu niektórych przedmiotów numismatycznych, bibliograficznych, odcyfrowaniu godeł z wieku XII na drzwiach katedry Gnieźnińskiej i Płockich w Nowogrodzie wielkim, tudzież głębokiej archeologji w wyświetlaniu Bożyszcz przedchrześcijańskich słowiańskich z bronzu, wykopanych w drugiej połowie XVIII-go stulecia w Meklenburskiem na dywnej Dolencow i Redarow ziemi w Prilwi'tz, wreszcie w odczytaniu na tychże z przodu lub tyłu pozamieszczanych rozlicznych Runów, czego wszystkiego mamy wizerunki w Album Rytownika polskiego wydanem w Poznaniu r. 1854 in quarto oblongo.

Pragnąc dokładniej ocenić i opisać przedmioty dotyczące Starożytności, potrzeba koniecznie z Archeologją bliżej się obeznać; podajmy więc tutaj chociaż w krótkości, pewne o tejże wskazówki. Przez Archeologją w najobszerniejszem znaczeniu rozumiemy całą naukę Starożytności, czyli stan i wewnętrzne urządzenie starożytnych Hebrejczyków, Egipcjan, Fenicjan, Greków, Rzymian, Sarmatów, Celtów, Gallów, Germanów, Słowian i t. d. o ile ludy takowe z pomników i pism po sobie pozostawionych przez nas zbadane zostały co do ich Historji, Religii, Handlu, Wojskowości, Literatury i t. d. Zakres jej oznaczają od czasów najodleglejszych aż do wędrówki narodów w wieku IV i V po narodzeniu Chrystusa. Archeologja wszakże w ściślejszych, obecnie przyjętych wyobrażeniach, ściąga się raczej do pomników i wyrobów ręcznych przez starożytne ludy zdziałanych, które aż do czasów naszych się dochowały. Do rzędu tychże zaliczamy szczątki Architektury czyli Budownictwa, malarstwo, rzeźbiarstwo, snycerstwo, mozajki, odkucia z kamieni, miedzi, bronzu, żelaza, srebra lub ze złota, naczyń, zbroi, ozdób lub odlania pieniędzy; do nich także należy Ceramika, czyli wyroby z gliny garncarskiej, fajansu lub porcelany, wreszcie pisma różnorodne. Takowe to wiekopomne przedmioty przez zwolenników swoich chciwie poszukiwane, a tem samem częstokroć przepłacone, otworzyły pole obszerne spekulantom naśladowania, czyli fałszowania wprost tychże. Ztąd wywiązała się konieczność surowej krytyki, wymagającej atoli znakomitych i szczegółowych wiadomości historycznych, lingwistycznych, filologicznych, technicznych, wreszcie pojedynczych sztuk pięknych, czyli nauk wyzwolonych. Przez długie bardzo wieki (z małemi wyjątkami) spoczywała Archeologja w ciemnym zakątku; wydobyli ją na widok publiczny dopiero od środka siedemnastego stulecia Gronowjusze, Graevius, Sallengre, a liczni ich następcy wynieśli ją do rzędu nauk. Pomijam obce narodowości, jako mniej nas zajmować mogące i przystępuję do Archeologji polskiej. Zakreślając granice tejże do końca wieków średnich, czyli do wstąpienia na tron Jagielloński Zygmunta I w roku 1506 podaje, o ile na prowincji wiadomości i ważniejsze dzieła przystępnemi być mogą, nazwiska znakomitszych mężów, którzy pracami swojemi do uzasadnienia, rozszerzenia i wyświetlania świeżej tej u nas nauki chwalebnie krajowi się przysłużyli.

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

Przegląd polityczny.

Ogłoszenie listu cesarza Wilhelma do ks. Bismarcka, z wielkiemi pochwałami dla tego męża stanu, jak było do przewidzenia, nie uciszyło pogłosek o niezadowoleniu kanclerza z nowego obrotu polityki pruskiej, i o jego zamiarze opuszczenia zupełnie spraw publicznych. Pogłoski te uparcie utrzymywały się w stolicy pruskiej.

Pogłoskom tym tak wierzono nawet w kołach parlamentarnych, że p. Bismarck na posiedzeniu Izby poselskiej, zmuszony był formalnie zadać im fałsz oświadczając, że nic w polityce pruskiej ani jego osobistem położeniu się nie zmieniło, i że nieprzestanie służyć krajowi, dopóki zaufanie swojego monarchy posiadać będzie.

Wiedeńska „Presse," którą pod względem spraw, niemieckich i zagranicznych, uważać można za organ ks. Bismarck, także stanowczo twierdzi, że jakkolwiek ministerjum Roon może znaczyć reakcję w prawodawstwie i w administracji wewnętrznej pruskiej, za to wątpliwości nie ulega, że ogół polityki ks. Bismarck i na przyszłość pozostanie kamieniem węgielnym postawy Prus.

(z G. P.)

Telegrammy.

—

Berlin, 27 stycznia. Bismarck oświadczył w Izbie poselskiej że w Prusach możliwem jest tylko ministerjum królewskie, które według rozporządzenia monarchy idzie w parze ze stronnictwami.

Poznań, 27 stycznia. Hrabia Mycielski rektor zamkniętego kollegjum jezuickiego w Szremie wydalony został z prowincji poznańskiej.

Ogłoszenia.

Komornik przy Trybunale Cywilnym w Kaliszu.

Zawiadamia publiczność, iż w dniu 26 stycznia (7 lutego) r. b., w rynku miasta Kalisza od godz. 10 z rana, kanapy, krzesła, fotele, lustra, zegary, stoły i stoliczki, przez licytację sprzedane zostaną.— *F. Zieliński.*

Księgarnia i skład nut muzycznych

Juljusza Mittwoch

w Kaliszu,

przyjmuje prenumeraty na tanie wydawnictwo 50 tomów za rs. 5, i Bibljotekę umiejętności prawnych, kwartalnie po rs. 2 k. 50, dwa razy na miesiąc wychodzącą.

Tamże **losy** do klasy 1-ej lot. 120 są jeszcze do nabycia.

Przy zapisywaniu się na te wydawnictwa onych pierwsze zaraz odebrane być mogą. (56-3-1)

Tanie Wydawnictwo,

50 tomów za rubl 5, przyjmuje prenumeratę księgarnia H Hurtig w Kaliszu.

(33—8-4)

Niniejszem mamy zaszczyt oznajmić Szanownym naszym prenumeratorom że w mieście tutejszem udzieliliśmy Agenturę Księgarni pod firmą **J. Mittwoch** i że wszelkie zlecenia dla nas taż Księgarnia przyjmować i uskuteczniać będzie. Ze wszelkiemi przeto obstalunkami Szanowni prenumeratorzy raczą się zgłaszać do powyższej księgarni lub też wprost do nas się odnosić.

Z uszanowaniem

Altenberg i Robitschek

Księgarnia w Warszawie Krakowskie-Przedmieście № 38. (26—3-4)

KSIĘGARNIA
H. HURTIGA

W KALISZU,

przyjmuję prenumeratę kwartalnie po rs. 2 kop. 50 na **Bibljotekę Umiejętności** Prawnych wychodzącą dwa razy na miesiąc.

(48—8-2)

Nuty w wydaniach najtańszych w wielkim wyborze i zapasie posiada i ciągle sprowadza księgarnia i skład nut J. Mittwocha w Kaliszu.

Tamże skład nut bogato asortowany ciągle najnowszemi wydaniami pomnażany zostaje zaraz po ich ukazaniu się. (46-3 3)

Losy do loterji klassycznej, są do nabycia do klasy 1-ej 120 loterji w kantorze H. Hurtig, w Kaliszu.

Ciągnienie odbędzie się w dniu **6 i 7 lutego r. b.** (8—7)

Otworzono w tych dniach

sprzedaż soli

prusskiej w Błaszkach przez jednego z Obywateli ziemskich. Wybór najlepszej soli w workach i w kruchach, daje pewność zadowolnienia publiczności. (44—3-2)



Jest do nabycia z wolnej ręki, w całości, bądź częściowo, to jest sposobem roskolonizowania **FOLWARK** Niemiecka wieś, przeszło 20 włók obejmujący – w którym znajduje się porządny murowany dom mieszkalny i rozległy ogród—budynki gospodarskie także murowane, gontami kryte w dobrym stanie, odpowiednie zasiewy ozime około 430 wierteli, łąk dwukośnych przeszło trzy włóki —ziemia w połowie pszenna 2-ej klassy – w połowie żytnia 1-ej klassy, —propinacja w Iwanowicach wraz z murowaną karczmą, należy także do Niemieckiej wsi. Bliższą wiadomość powziąść można u właścicielki **Anny Jenty Rubinstejnowej** w Sieradzu, lub u W. **Stanisława Karasińskiego** Patrona Trybunału w Kaliszu. (24—4-4)

Mam zaszczyt podać do publicznej wiadomości, że powierzyłem sprzedaż moich maszyn w Kaliszu Panom **G. Heymann** i Sp., i upewniłem zarazem że tak samo ze składu Kaliskiego tak na **maszyny** jako i **odlewy,** nadmieniam zarazem że tak samo ze składu Kaliskiego jak i wprost z mej fabryki mogą być nabywane wszelkie **maszyny i narzędzia rolnicze** za kredytem Banku Polskiego.

M. Ostrowski w Kole.

(31—8-5)

Zakład wyrobów siodlarskich, rymarskich i galanteryjnych,

przeniosłem z ulicy Grodzkiej do nowego domu p. Puscha, wprost kościoła Śgo Mikołaja, i takowy zaopatrzyłem w zaprzęgi, siodła, kufry, sak de voyage, portfele, baty, obroże i t. p. Przyjmuję wszelkie obstalunki, oraz reparacje, które na czas umówiony z akuratnością wykończam.

(6-12-6) *A. Stefański,* siodlarz.

Zawiadamiam, iż wydany Akt prywatny na rs. 1500 p. Robertowi Prągłowskiemu b. nauczycielowi Tłokinia, jako posag mej córki, z powodu niedojścia do skutku ślubu, przeto takowy unieważniam, i ostrzegam wszystkich aby takowego nikt nienabywał, gdyż odpowiedzialnym niebędę. — Folwark Słowiki pod Koźminkiem **Józef Frasunkiewicz.** (55)

Podpisani mają honor niniejszem podać do wiadomości JW. i WW. Obywateli, iż

skład żelaza, wyrobów stalowych, narzędzi rolniczych

i innych towarów żelazno-galanteryjnych, dawniej G. Heimann w Kaliszu, od tegoż kupili, i obecna firma pomienionego składu jest

Z. Apt et Comp.

Posiadają wszelkie towary w znacznym zapasie, mimo wysokich obecnie cen tychże, sprzedają takowe po cenach dawnych tanich bardzo dla panów kupujących przystępnie, o czem Szanowni kupujący przekonać się raczą.

Skład na rogu ulicy Warszawskiej i Kanonickiej w domu W-go Gębickiego Nr. 70.

Z. Apt et Comp.

(34—8-3)

Znaczny transport soli

nadszedł do Składu niżej podpisanego, można u niego każdego czasu dostać takowej po cenach bardzo przystępnych z odstąpieniem rabatu, sprzedaje się w partjach najmniej po 3 pudy.

S. Rawicki.

Ulica Wrocławska Nr. 194 przeciwko p. Biedermana. (40—4-3)

Skład nasion pastewnych, warzywnych i kwiatowych Henryka Rynek w Kaliszu, obok cukierni p. Gessnera.

Mam zaszczyt donieść szanownym obywatelom ziemskim, że zaopatrzyłem swój skład we wszelkie nasiona z najlepszych gatunków, które sprzedaję obok cen przystępnych pod gwarancją za dobroć takowych; przytem nadmieniam, że przyjmuję wszelkie produkta w komis, oraz zamówienia na wszelkie **drzewka** tak owocowe, jako też i do wysadzania alej.— *Henryk Rynek.*



Sztuk **15 wołów** tuczonych ma na sprzedaż dominjum Dobra. (54-2-1)

Na mocy udzielonego mi przez Towarzystwo Kredytowe w Kaliszu, upoważnienia do pomiaru i bonitacji gruntów, mam honor Właścicieli dóbr ziemskich **przystępujących do pożyczki** uwiadomić, iż wszelkie tego rodzaju czynności załatwiam.

Propagującego przeciwne w tym względzie wiadomości wzywam o publiczne odwołanie—w przeciwnym razie zmuszony będę dotknąć osobistości. Konin 15 (27) stycznia 1873 r.

F. Bortkiewicz,

(52—2-1) geometra przysięgły.

SKŁAD MĄKI.

Ktoby sobie życzył utrzymywać w Kaliszu skład mąki pszennej mego wyrobu, może się wprost do mnie zgłosić. Przy zapytaniach listem winna być dołączona marka pocztowa na odpowiedź. Pośrednictwo osób trzecich nie będzie uwzględnione.

(32—6-5) *M. Ostrowski w Kole.*

Osoba, wdowa w średnim wieku życzy sobie przyjąć obowiązek do **gospodarstwa wiejskiego lub miejskiego.** Wiadomość w Redakcji „Kaliszanina" (—6-3)

Skład maszyn do szycia ulepszonych prawdziwych Amerykańskich rozmaitych systemów, familijne, jako też dla rzemieślników, po cenach zniżonych.

M. Wiślicki. W Sieradzu przy rynku. (47—5-3)



140 skopów i macior młodych i zdrowych do chowu na sprzedaż w Jastrzębnikach pod Kaliszem wiadomość u Bernarda Kapłana kupca w Kaliszu ulica Warszawska Nr. 66. (58)

W zeszłą sobotę na wieczorze muzykalnym zmienione zostały **kalosze damskie,** o właściwych dowiedzieć się można w ekspedycji Kaliszanina

Dnia 30-go i 31-go stycznia.

Termometr:	Zimna z rana	Zimna w połud.
Wczoraj.	5	2
Dziś	5	3

Barometr

Wczoraj: } stała pogoda.
Dziś: }

Redaktor, **J. Tański.** — W drukarni Wydawcy, W. Hindemitha. — Za pozwoleniem cenzury miejscowej rządowej.